

Bydgoszcz, 2 lipca 2015 r.

WOP  
WS  
DIREKTOR  
Szpitala Uniwersyteckiego Nr 2  
im. dr. Jana Biziela w Bydgoszczy  
dr n. med. ~~Magdalena Łapacz~~

Szanowna Pani

Wanda Korzycka-Wilińska

Dyrektor Szpitala Uniwersytecki nr 2 im. dr. Jana Biziela w Bydgoszczy

Szanowna Pani Dyrektor

23 czerwca byłam w Państwa Szpitalu (Szpital Uniwersytecki nr 2 im. dr. Jana Biziela w Bydgoszczy) na badaniu przesiewowym w kierunku raka jelita grubego (kolonoskopia).

**I powiem, że do dziś pozostaję w głębokim szoku, ale bardzo pozytywnym.** Dlatego postanowiłam napisać podziękowanie, aby podzielić się tym dobrym wrażeniem jakie mnie spotkało.

Byłam umówiona na godz. 7:00 rano, III piętro Pracownia Endoskopii Klinika Gastroenterologii i Chorób Wewnętrznych. *Niżej wymienione osoby pracują w Pracowni Endoskopii Oddz. Kli. Chirurgii Ogólnej, Gastroenterologicznej, Kolobroktalnej, Onkologicznej*  
Od progu z promiennym uśmiechem przywitała mnie pielęgniarka pani **Magdalena Łapacz**, „zapraszamy, bardzo proszę, czekamy na Państwa (miałam być z osoba towarzyszącą, więc byłam z mężem)”. Myślałam, że się pani Magdalena pomyliła, że to nie o mnie chodzi. Przywitała nas jak serdecznie wyczekiwanych gości. Wskazała pokój, gdzie mąż może na mnie poczekać, gdzie mogę zostawić torebkę. Od razu zabrała mnie do pomieszczenia, gdzie miało być przeprowadzone badanie, nadmieniam, że było jeszcze parę minut przed umówioną godziną, żadnego czekania, żadnego opóźnienia, cały czas promienny uśmiech, życzliwość, wprost radość bijąca od tej Pani, która i mnie się udzieliła. Minał stres, bo przecież wiadomo, że takie badanie do przyjemnych nie należy.

Pani, która podawała mi znieczulenie (niestety nie znam nazwiska), również bardzo uprzejma, w sposób bardzo przystępny poinformowała mnie co mnie czeka w związku ze znieczuleniem, jak się mogę czuć w trakcie badania i potem.

Pan doktor **Maciej Świtoński**, który przyszedł po badaniu do wspomnianego pokoju i poinformował męża o wynikach mojego badania (na szczęście wynik był dobry), który przekazał tę informację osobom towarzyszącym, bo powiedział, że my (była jeszcze jedna pacjentka) mamy prawo nie pamiętać tego co do nas się mówi.

Wprost niewyobrażalnie przyjemne zdarzenie w kontaktach ze służbą zdrowia.

Chciałabym przekazać swoje słowa uznania i podziękowania na pani ręce i prosić o choć słowne wyrażenie uznania przez Dyрекcję szpitala wyżej wymienionym osobom.

Z-ca Kierownika  
Działu Obsługi Pacjenta  
i Zarządzania Jakością  
mgr Jolita Kwiatkowska

Zapewne spotykacie się Państwo częściej ze skargami niż z wyrazami uznania.

Ale ja doświadczyłam tylko dobrego.

Wiem, że może być inaczej, ponieważ mniej więcej miesiąc wcześniej, przy podobnych badaniach towarzyszyłam mężowi w tym samym szpitalu, to samo badanie, tylko piętro wyżej.

Wyczekujące stanie pod drzwiami, z nadzieją, że może ktoś się nami zainteresuje. Badanie i podejście osób wykonujących badanie było bez zastrzeżeń, ale męża półprzytomnego wypuszczono później na korytarz, gdzie pokładał się na krzesłach, bo mu się kręciło w głowie. Miał wenflon w ręce, więc widać było, że jest pacjentem, ale nikt nie zainteresował się słabnącą osobą, choć siedzieliśmy na wprost drzwi, gdzie stale ktoś wchodził i wychodził. Osoby te wyglądały na studentów medycyny, odbywających praktyki. Dopiero przechodząca korytarzem pani doktor, która wykonywała mężowi badanie, zainteresowała się jego stanem, otworzyła mu swój gabinet i kazała położyć się na kozetce.

okupnowan  
09.07.2015

Pozdrawiam serdecznie

wdzięczna pacjentka

Danuta Kaczmarek

Centralny Rejestr Z-ca Kierownika Szpitala i Zastępca Dyrektora  
Dział Obsługi Pacjenta  
Szpital Zarządzania Jakością  
im. dr. Jana Biziańskiego  
mgr Lucja Kwiatkowska

Nr. 144/M, Głuchów

15.07.2015.